Kronika obozu Koła Miłośników Sztuki, 6 – 20 lipca 1970 roku

Wymiary: 21 x 33 x 2 cm

Liczba stron w całej kronice: 24

Liczba stron uzupełnionych: 24

Archiwum Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki

Kronika ta jest malarskim podsumowaniem doświadczeń obozowych. Wybrane pojedyncze fotografie, uporządkowane opisy i malownicze zdobienia wykonane kolorowymi farbami tworzą czytelną i bardzo spójną całość, na którą autor bądź autorka miała konkretny pomysł.

Księga jest poziomym notatnikiem o wymiarach zbliżonych do A4. Szaro-zielona tektura, została sklejona po lewej stronie pozostawiając kilkucentymetrowy margines. Sztywne karty z widoczną wysoką gramaturą, tworzą odpowiedni podkład do barwnych malarskich kompozycji.

Nie ma dodatkowej okładki, jej funkcję przejęła pierwsza strona z ręcznie wymalowanym napisem KRONIKA. Litery są duże i pogrubione, zapisane miękką linią. Finezyjnie zachodzą jedna na drugą. Każda kolejna ma inny kolor: czerwony, żółty, zielony, brązowy, czarny, granatowy i znowu czerwony. Każdy kolor dodatkowo obrysowany został cienką czarną linią podkreślającą kształt litery. Kompozycję dopełnia czarne obramowanie, które z zewnętrznej strony kończy równy brzeg prostokątnej kartki, a wewnątrz miękko okala napis.

Kronikę rozpoczyna seria informacji. Pierwsza, zapisana drukowanymi literami w kolorze czerwonym, głosi iż jest to Kronika. Wpis granatowy informuje, że dotyczy ona „obozu zorganizowanego przez szkolne koło miłośników sztuki działające przy <<Zachęcie>>” i dotyczy „trasy krakowskiej”. Wstęp uzupełnia notatka w kolorze zielonym, głosząca, że obóz był nie z tej ziemi, opiekunów miał wspaniałych a pogoda popsuła wszystko i choć zwiedzanie było dobrze zorganizowane to na malowanie było za mało czasu.

Stronę, jakby w kontraście do zarzutu o złej pogodzie i braku czasu na malowanie, zdobią wesołe malarskie barwne kompozycje. Żółte koło przypomina słońce, a abstrakcyjna organiczna żółto-różowo-pomarańczowa forma, zalewa napisy. Tego typu barwne zdobienia powtarzają się na kolejnych stronach, choć nigdy w jednakowej formie. Różnią się zestawieniami kolorystycznymi i kształtami. Zawsze jednak są miękkimi, finezyjnymi formami, organicznymi, rozlewającymi się na kartach kroniki.

Na kolejnych stronach znajduje się m.in. fotografia przedstawiające opiekunów obozu, którzy w kostiumach kąpielowych leżą na trawie, a także dane zatytułowane „co, gdzie i kiedy” z wypunktowaniem, którego dnia, jakie miejsce zostało odwiedzone przez uczestników obozu. W samym Krakowie jest tych miejsc wypisanych 33, w Bochni 3, Wiśniczu 5. Niektóre lokalizacje, na przykład Sukiennice, czy Wawel kilkukrotnie powracają przy różnych datach.

Klarowny podział na dni i miejsca oraz informacje gdzie uczestnicy mieli możliwość szkicowania, także zdobią kolorowe malarskie ornamenty. Także nazwy miejscowości zapisane zostały na jaskrawych tłach ożywiających szare tekturowe karty. Ostatnim punktem programu, zapisanym przy dacie 19.07.1970 roku jest pożegnanie z Krakowem, a także kolorowy obrazek pociągu. To pierwsza ilustracja przedstawiająca.

Kolejne strony odnoszą się do poszczególnych miejscowości odwiedzonych przez obozowiczów. Schemat za każdym razem jest taki sam. Poszczególne rozdziały rozpoczyna barwny napis zajmujący całą stronę. Wykonany literami według kroju z okładki: miękkimi, finezyjnie zachodzącymi jedna na drugą, kolorowymi, ze szczelnie wypełnionym tłem.

Przez opowieść o danym miejscu prowadzą wklejone czarno-białe zdjęcia prezentujące różne sytuacje z obozu. Pod każdym zdjęciem znajduje się podpis, jednak zazwyczaj nie dotyczy on tego kogo i co przedstawia fotografia, a wrażeń związanych z daną chwilą np. „słońce i zmęczenie „rzuciło” nas na schody”, albo „gmach „Zachęty” wzbudził w nas zachwyt…, „wnętrze jej ogólne zmęczenie”. Czy też „a nogi bolą, bolą, bolą”. Słowo „bolą” powtórzone zostało 12 razy, a każde kolejne zapisane jest coraz większymi literami. Głównie są to zdjęcia grupowe, choć pojawiają się też pojedynczy bohaterowie. Często przy konkretnych budowlach, ale także wśród traw, nad rzeką, w niezidentyfikowanym plenerze. Podczas szkicowania, ale także w czasie pikniku, spacerowania czy odpoczynku.

Każdą stronę ze zdjęciami ozdabiają malarskie ornamenty. Na niektórych, z abstrakcyjnych kompozycji wyrastają konkretne kształty: kwiatka, twarzy, czy całej postaci. Ale nawet obrazy figuratywne utrzymane są w tym samym stylu miękkiej i organicznej linii oraz żywych kolorów. Wiotkie malarskie postaci okalają zdjęcia w wyszukanych gimnastycznych pozach, wydmuchiwanym przez siebie rozlazłym dymem, czy imponującymi lokami rozchodzącymi się w przestrzeni kartki.

Obrazy zapełniają wszystkie karty kroniki, ostatnia strona, będąca wewnętrzną stroną okładki zamalowana całkowicie na czarno, ucina bez słów temat doświadczeń obozowych.